Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie A B

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji 19-07 Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Wtorek, dnia 14 lutego | Konto PKO „Zryw" nr VI-135 PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-198 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 45 (1539)

Wywiad z dyrektorem og.-polskiego zrzeszenia „Caritas"

100 milionów zł dotacji udzieliło Państwo przedstawicielom Zarządu „Caritas"

W „Słowie Powszechnym" ukazał się wywiad z Jerzym Tymińskim, dyrektorem ogólnopolskiego zrzeszenia „Caritas". Na wstępie dyr. Tymiński stwierdza, że nowe zarządy tymczasowe „Caritas" przystąpiły już do pracy.

„Caritas" posiada swe oddziały we wszystkich, to jest 25 diecezjach. Dysponuje ona 4.169 oddziałami parafialnymi na ogólną liczbę 5975 parafii. Personel techniczny ustosunkował się do nowych zarządów w przeważającej części pozytywnie. I trudno, żeby było inaczej. Nie ma chyba katolika, który by nie rozumiał, że konkretna pomoc bliźniemu nie może być uzależniona od przeobrażeń organizacyjnych.

Działalność opiekuńczą „Caritas" mówiąc najogólniej, można podzielić na opiekę otwartą, opiekę częściową i opiekę całkowitą. W opiece otwartej zadaniem naszym jest obsłużenie pokaźnej cyfry 4.189 placówek tego typu. Zajmują się one udzielaniem pomocy stałej, względnie okresowej, dla około 100.000 rodzin i około 60.000 ludzi samotnych. W opiece częściowej chodzi przede wszystkim o przedszkola, których mamy około 900, świetlice — około 280 i wreszcie żłóbki dziecięce i polinternaty. Ogólna liczba placówek opieki całkowitej (domy dziecka, domy starców), obejmuje 626 zakładów, w których może znaleźć pomieszczenie przeszło 30 tys. osób.

Pomoc doraźna „Caritas" obejmuje przeszło 300 placówek. Chodzi tu przede wszystkim o akcję tego typu, jak kuchnie dla ubogich, stacje opieki nad matką i dzieckiem, domy noclegowe itp.

Akcja zapobiegawcza obejmuje ok. 1700 placówek. Naszym zadaniem musi być kontynuowanie zarówno akcji letniej (kolonie, półkolonie, dziecińce, obozy) jak i akcji trzeźwości. W świetle ostatnich zapewnień czynników rządo-

◆ c.d. str. 2

Konkurs najmłodszych talentów

W Bydgoszczy, staraniem Kom. Kult.-Ośw. przy Radzie Zakł. Sp. Wyd. „Zryw", której nakładem wychodzi „Ilustrowany Kurier Polski" — urządzony został konkurs rysunkowy dla dzieci. Wyłonił on — według prof. M. Turwida — kilka prawdziwych talentów, był imprezą miłą, interesującą i co najważniejsze — wychowawczą. W trójce „milusińskich", jaką widzimy na górnym zdjęciu, znajdują się najmłodsi uczestnicy konkursu — 3-letni Jędruś Radzikowski i 4-letnia Renia Sowińska. Zdjęcie dolne przedstawia grupę przyszłych plastyków, pochwyconych przez naszego fotografa w trakcie zawziętej pracy. (Bliższe szczegóły na str. 4, „recenzji" JURA). Foto: IKP

W roku bieżącym 550 tys. a w roku 1955 milion związkowców korzystać będzie z wczasów pracowniczych

WARSZAWA (PAP). Dyrektor naczelny Funduszu Wczasów Pracowniczych Bolesław Kania, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP, omówił rozwój akcji wczasów pracowniczych.

Równolegle z rozwojem produkcji i wzrostem wydajności pracy — mówi dyrektor FWP — rozbudowuje się instytucja wczasów, zwiększa się liczba domów wypoczynkowych i liczba wczasowiczów. W r. 1946 skorzystało z wczasów 177 tys. związkowców, w 1947 roku — 236 tys., w 1948 r. — 316 tys., a w roku ubiegłym 451.720. W r. 1950 przewidujemy zwiększenie liczby wczasowiczów o 21 proc. w porównaniu z rokiem ub., to znaczy chcemy wysłać na wczasy 546.200 osób. Plan 6-letni przewiduje wysłanie w r. 1955 1 miliona związkowców do domów wypoczynkowych.

— Do najważniejszych niedomagań należy nieproporcjonalny jeszcze udział robotników w akcji wczasów w stosunku do pracowników umysłowych. Podczas, gdy związki zawodowe zrzeszają 66 proc. pracowników fizycznych a 34 proc. pracowników umysłowych, w ub. roku aż 66 proc. wczasowiczów stanowili pracownicy umysłowi. Pragniemy tak zorganizować akcję, aby wykorzystanie wczasów przez robotników było proporcjonalne do stanu zatrudnienia.

FWP w r. 1950 dążyć będzie do jak najściślejszego powiązania swej działalności z pracą związków zaw., mającą na celu wzmożenie wśród robotników świadomości o znaczeniu i wartości wczasów i podniesienie pracy wychowawczej na wczasach oraz dalsze doskonalenie pracy całego naszego aparatu wczasów. Zapewni to nam wykonanie pierwszego roku planu 6-letniego wczasów z dodatnim bilansem — kończy dyr. B. Kania.

Stosujemy już metodę metalizacji natryskowej

WARSZAWA (PAP). Zakłady sprzętu transportowego nr 2 w Warszawie, które przeprowadzają generalne remonty samochodów, wprowadziły ostatnio nowoczesny system metalizacji natryskowej. Uprzednio istniały w zakładach poważne trudności, związane z wymianą niektórych elementów do samochodów. Dziś, gdy już istnieje dział regeneracji pracujący metodą metalizacji natryskowej, odnowienie zużytych części do samochodu nie przedstawia większych trudności, a oszczędności osiągnięte z tego tytułu są bardzo wielkie.

Brutalny napad policji francuskiej na redakcję „Liberté"

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą, że policja francuska wtargnęła do lokalu redakcji dziennika komunistycznego „Liberte" w Lille, usiłując zająć afisze potępiające okrucieństwa korpusu ekspedycyjnego i domagające się zakończenia wojny z Vietnamem.

Kilku redaktorów zostało ciężko pobitych przez policję, 7 zaś policja aresztowała. Jednego z aresztowanych redaktorów „Liberte" policja biła jeszcze w samochodzie policyjnym.

Dziennik podziemny „Nieujarzmione Ateny"

BUKARESZT (PAP). Jak donosi Agencja Elefteri Ellada, w Atenach ukazał się w tych dniach numer 3 podziemnego organu prasowego ruchu oporu pt. „Nieujarzmione Ateny".

Nowe szczegóły zbrodniczych planów militarystów japońskich

Podziemna fabryka broni bakteriologicznej w Tokio

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Tokio agencja TASS, japoński dziennik „Akachata", nawiązując do procesu japońskich przestępców wojennych w Chabarowsku, stwierdza, że głównym ośrodkiem przygotowań japońskich do wojny bakteriologicznej była uczelnia medyczna przy ul. Wakamaki-Sio w Tokio.

Na podstawie informacji, dostarczonych przez b. współpracownika laboratorium epidemiologicznego, kapitana japońskiej służby zdrowia, dziennik „Akacheta" stwierdza, że na terenie wyżej wspomnianej uczelni istniał zakonspirowany rejon, obejmujący laboratorium epidemiologiczne. Laboratorium to przeprowadzało doświadczenia nad bakteriami nosacizny, cholery, tyfusu itd.

Laboratorium opracowywało metody zastosowania tych bakterii oraz rozpowszechniania ich w specjalnych granatach, nabojach i szklanych bombach. Badając skuteczność działania bakterii wąglika na ludziach, „uczeni" bandyci japońscy wprowadzali do organizmu człowieka, z którego usunięto uprzednio gruczoły limfatyczne, krew zwierzęcą. „Badacze" konserwowali w naczyniach ze spirytusem głowy ściętych żołnierzy mandżurskich oraz ciała jeńców, których zamorzono głodem. W laboratorium znajdowała się tablica z danymi o śmierci 200 żołnierzy i osób cywilnych — ofiar tych doświadczeń. Laboratorium dostarczało kadr bakteriologów, których wysyłano do Mandżurii. Pracowało tam również kilka tysięcy oficerów i generałów japońskich pod kierownictwem osławionego generała japońskiej służby zdrowia Isli Siro.

W podziemnej wojskowej uczelni medycznej mieściła się wielka zamknięta fabryka, która produkowała broń bakteriologiczną.

Dziennik stwierdza, że przed zakończeniem ostatniej wojny, japońskie dowództwo planowało produkcję bomby, napełnionej bakteriami wąglika i gangreny, by użyć je przy nalotach na USA. Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo ucierpiały podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań do wojny bakteriologicznej.

Gen. W. Czujkow odznaczony orderem Lenina

MOSKWA (PAP). Z okazji 50-lecia urodzin generała armii Wasyla Czujkowa — prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go, w uznaniu zasług położonych dla państwa i sił zbrojnych ZSRR, Orderem Lenina.

Tysiące robotników odpowiadają na apel Markiewki

Nowe zobowiązania do długofalowego współzawodnictwa

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na apel górnika Wiktora Markiewki w zakładach pracy na terenie całego kraju poszczególni robotnicy i całe zespoły robotnicze masowo zobowiązują się do długofalowego współzawodnictwa.

Ponad tysiąc kobiet robotnic huty „Bobrek" zobowiązało się podnieść do końca rb. wydajność pracy przy wyładunku do 160 proc. normy, przy tokarkach do 110 proc., zaś nawijaczki postanowiły uzyskać 210 proc. normy.

Załoga zakładów przetworów owocowych w Tolkmicku postanowiła podwyższyć ogólną produkcję zakładów w stosunku do roku ub. o 90 proc., a czołowy przodownik przetwórni ob. Pruchnik zobowiązał się wykonać w bież. sezonie 200 proc. planu rocznego.

„Stawiam sobie za zadanie wykonanie z metali krajowych części wymiennych do maszyn przędzalniczych. Jednocześnie postaram się, aby części te mogły być używane jak najdłużej". Takie zobowiązanie podjął Wiktor Norberciak, którego 6 pomysłów racjonalizatorskich zastosowano w PZPW nr 8 w Kielcach. Na apel Norberciaka odpowiedzieli racjonalizatorzy i przodownicy pracy: Kaźuźny, Lopuszyński, Janik i inni.

Prof. Joliot-Curie o zamierzeniach Komitetu Świat. Kongresu Obrońców Pokoju

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że przedstawiciel stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przeprowadził wywiad z przewodniczącym Komitetu prof. Joliot-Curie na temat najbliższych zamierzeń stałego Komitetu w dziedzinie popularyzacji i organizacji akcji pokojowej.

Jak wiadomo na ostatnim zebraniu w Rzymie stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju postanowił przedłożyć parlamentom całego świata propozycje, zmierzające do utrwalenia i zapewnienia pokoju.

Postanowienie to dało początek wielkiej akcji propagandowej, która rozwija się w różnych krajach w różnej formie. W przeszło 50 krajach świata propozycje Komitetu przedstawione zostaną ludności do zatwierdzenia, a następnie złożone w parlamentach i organach samorządowych. Akcja tego rodzaju odbywa się obecnie w licznych krajach Ameryki Łacińskiej, Bliskiego Wschodu, we Francji, Włoszech, Australii, Kanadzie i wielu innych krajach.

Propozycje pokojowe dotyczą następujących spraw: 1) zaprzestania wyścigu zbrojeń, redukcji budżetów wojskowych i zmniejszenia stanu liczebnego wojsk, 2) zakazu broni atomowej, 3) zaniechania wojen interwencyjnych w szczególności w Indonezji, na Malajach i we Vietnamie, 4) zaprzestania represji przeciwko zwolennikom pokoju na całym świecie, 5) zaprzestania „wojny nerwów" i zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami.

W zakończeniu wywiadu, prof. Joliot-Curie stwierdza, że dotychczasowy rozwój akcji pokojowej wskazuje, że cieszyć się ona będzie coraz to większym poparciem narodów świata

PROCES ROBINEAU ODSŁONIŁ KULISY DZIAŁALNOŚCI NOWEJ „PIĄTEJ KOLUMNY"

Wzmożenie czujności nakazem dnia we wszystkich dziedzinach naszego życia

SZCZECIN (PAP). Jak donosiliśmy w części wydania wczorajszego wygłosił przemówienie oskarżyciel publiczny ppłk. Kazimierz Golczewski. Na zakończenie swego przemówienia domagał się dla oskarżonego Robineau André — kary długoletniego więzienia, dla osk. Drouet Gaston — kary długoletniego więzienia, dla osk. Klimczaka Bronisława — kary śmierci, dla osk. Pielackiego Stefana — kary śmierci, dla osk. Blausteina vel Borkowskiego Zbigniewa — kary dożywotniego więzienia, dla osk. Rachtana Kazimierza — kary długoletniego więzienia. Wyrok ogłoszony będzie w godzinach popołudniowych 14 bm.

W dalszym ciągu swej mowy oskarżycielskiej prokurator powiedział:

Wysoki Sądzie! Sprawa Robineau jest na pozór zwykłą sprawą szpiegowską. Skład osobowy ławy oskarżonych, przebieg rozprawy, treść aktów znajdujących się na stole sędziowskim, liczne dowody rzeczowe, zawierające plany obiektów wojskowych, spisy i składy jednostek wojskowych, plany lotnisk, przelotność węzłów kolejowych — oto „normalne" cechy wywiadu wojskowego.

A jednak — czy istotnie normalna sprawa szpiegowska? Każdy z nas czuje i widzi, iż sprawa ta daleko odbiega od przeciętnej sprawy szpiegowskiej.

Czemu przypisać niebywały jej rozgłos, sięgający poza granice naszego kraju? Sprawą tą interesuje się prosty człowiek we Francji i w Związku Radzieckim, we Włoszech i na Węgrzech. Pisma poświęcają mu wiele miejsca.

Polska, obok Zw. Radzieckiego, poniosła olbrzymie ofiary w czasie wojny; dziesiątki miast całkowicie zniszczonych, setki wiosek spalonych, kominy krematoriów Oświęcimia i Majdanka, 6 milionów zamordowanych Polaków — oto bilans, z którym Polska wyszła z wojny.

Zniszczona i wykrwawiona, wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej, przystąpiła Polska do wielkiego dzieła odbudowy.

Jak żaden być może inny naród, naród polski pragnie pokoju. Pokój jest dążeniem każdego uczciwego demokraty na całym świecie, zdającego sobie sprawę, jakie niebezpieczeństwo stanowi próba jakiejkolwiek agresji w jakimkolwiek zakątku świata.

Obywatele Sędziowie, Walka o pokój toczona przez Polaków, wraz z innymi narodami, jest również walką o pokój i szczęście Francji.

W ostatniej wojnie ginęli nasi bracia — Francuzi i nasi bracia — Polacy w walce przeciwko faszyzmowi z najgłębszą świadomością, że giną w walce o wolność swoich narodów w walce o pokój, w walce o to, żeby nigdy więcej wojny nie było.

Tej spuściźnie my Polacy nie sprzeniewierzyliśmy się, i nie sprzeniewierzymy się. Nie sprzeniewierzy jej się również robotnik i chłop francuski. Za pokojem są masy ludowe wszystkich krajów świata i biada tym, którzy chcieliby rzucić ludzkość w otchłań nowej wojny.

Podczas gdy Polska i inne kraje miłujące pokój — przystąpiły do budowy nowego szczęśliwego życia — znalazły się siły, które postanowiły przeszkodzić wielkiemu dziełu budowy, postanowiły cofnąć koło historii.

Siły te muszą być nazwane po imieniu, są nimi imperialistyczne państwa, które w swej nienasyconej żądzy panowania nad światem i czerpania zysków z pracy innych narodów, nie wahają się rozpalać nowej pożogi wojennej. Te siły imperialistyczne, przewidując swoją nieuchronną zgubę — widzą, dla siebie jedyny ratunek w montowaniu agresywnych paktów i sojuszów wojennych. Chcą wywołać nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Wraz z całym obozem pokoju Polska nie przyjęła tzw. „pomocy" planu Marshalla i jak rozwój wypadków wykazał, postąpiła słusznie.

Plan Marshalla jest wstępnym ogniwem planów agresji.

Dlaczego Obywatele Sędziowie mówię o tym dziś na tej sali?

Dlatego, że na ławie oskarżonych zasiadają ludzie, którzy są narzędziem twórców paktu atlantyckiego.

Sieć szpiegowska, do której należeli oskarżeni, nazwana jest siecią francuską. A czyż jest ona francuską w istocie? **Nie.**

Francuska jest ona jedynie z nazwy, bowiem **w istocie działalność przestępcza oskarżonych sprzeczna jest z prawdziwymi interesami Francji.** Aby to zrozumieć, musimy sobie uprzytomnić, jaką rolę przeznaczono Francji w planie północno-atlantyckim. Francja ma dostarczyć w ramach agresywnego planu atlantyckiego mięso armatnie — żołnierzy, którzy mają bić się i ginąć dla obcych ludowi francuskiemu interesów i dlatego nikt w Polsce za działalność oskarżonych nie obarcza odpowiedzialnością ludu francuskiego, który potępia ich i odwraca się od nich ze wzgardą.

Lud francuski rozumie, że odpowiedzialność ponoszą ci sami, którzy, począwszy od Monachium poprzez hańbę Vichy, aż do czasów planu Marshalla i paktu atlantyckiego, stale i systematycznie przeciwstawiają się walce narodu francuskiego o wolność.

Obywatele Sędziowie! Nie po raz pierwszy stoją przed sądami RP agenci szpiegowskiej sieci której centralą była ambasada francuska w Warszawie. Charakterystyczne jest przy tym, że poprzedni proces odbył się we Wrocławiu, obecny zaś w Szczecinie.

To, że najintensywniejsza działalność szpiegowska francuskich agentów rozwijała się na naszych ziemiach odzyskanych, których granicą jest linia Odry i Nysy, jest jeszcze jednym dowodem agresywnego charakteru tej zbrodniczej akcji. Czy w interesie narodu francuskiego leży szpiegostwo sabotaż i dywersja na zachodnich terenach państwa polskiego?

Odpowiedź na to pytanie dla każdego Polaka i Francuza może być jedna:

Zbrodnicza ta akcja leży jedynie w interesie tych, którzy zmierzają do rozpętania nowej pożogi wojennej.

Obywatele Sędziowie! Jak na tle tej awanturniczej wojennej polityki imperialistycznych mocarstw i ujarzmionych przezeń państw, wygląda powojenna polityka Polski, Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowej? **Budowa nowego sprawiedliwego życia, budownictwo socjalistyczne, szacunek dla wolności i suwerenności narodów określiły linie wytyczne zagranicznej polityki Polski. Czy na terenie organizacji Narodów Zjedn., czy to w stosunku z innymi narodami rząd polski stale i niezmordowanie podkreśla swoją wolę zachowania pokoju, pokojowego regulowania sporów, wierności dla zawartych umów i potępia wszelkie działania, które temu pokojowi mogłyby zagrozić.**

Polska nie bierze udziału w żadnym bloku agresywnym, przykrytym płaszczykiem regionalizmu. Polska występuje i będzie występowała zdecydowanie przeciwko wyścigowi zbrojeń, przeciwko zbrodniczej broni masowego niszczenia — bombie atomowej i przeciwko wojnie bakteriologicznej.

Jak mamy ocenić na tle sytuacji ogólnej i na tle agresywnej roli wywiadu francuskiego w Polsce działalność Robineau i innych oskarżonych?

Działalność te należy uznać za **wysoce niebezpieczną i poważnie zagrażającą najistotniejszym interesom Polski.**

Chodziło przecież o przygotowanie agresji przeciwko naszemu krajowi i na nic nie zdadzą się wszelkie próby pomniejszenia znaczenia procesu Robineau.

Działalność francuskiej sieci szpiegowskiej w Polsce przynosiła ojczyźnie naszej niepowetowane straty i tylko czujności władz i społeczeństwa zawdzięczać należy, że przerwano w porę jej zbrodniczą aktywność.

Działalność Robineau i jego sieci zorganizowana umożliwiona została przez złamanie prawa międzynarodowego i umów międzynarodowych. Przewijające się w toku całego procesu nazwiska i fakty — jasno wskazują, że francuski aparat dyplomatyczny i konsularny w Polsce, był wielokrotnie wykorzystywany do celów szpiegowskich.

Dla osk. Robineau, jak i dla szeregu innych członków francuskiej służby dyplomatycznej i konsularnej w Polsce, stanowiska urzędowe, służyły jako przykrywka dla wrogiej działalności wobec państwa, w którym byli akredytowani. Powołam się tu na innego przedstawiciela francuskiej służby konsularnej — na konsula francuskiego w naszym mieście p. Rivoire, który w otwartym liście oświadczył, że **zawsze ilekroć informacji potrzebował, otrzymywał je od władz polskich, które jak najprzychylniej go traktowały.** Oczywiście nie były to takie informacje, jakich potrzebował p. Robineau lub jego poprzednicy w akcji szpiegowskiej. Nie o takie wiadomości więc chodziło, które można wykorzystać w normalnych pokojowych stosunkach z narodem polskim. Nie były to wiadomości potrzebne dla wzmocnienia więzi kulturalnych, ani więzi ekonomicznych, ale wręcz przeciwnie. Wszak nie z naszych ust, ani ust Wysokiego Sądu padło pierwszy raz na tej sali słowo „agresja". I dlatego **władze nasze niszcząc siatkę Robineau, likwidując szpiegów, dywersantów i prowokatorów, walczą o pokój o ten pokój, o który walczy każdy uczciwy Polak i Francuz.**

Siatka Andre Robineau była siatką agresywnego wywiadu, nie przypadkowe jest podobieństwo z siatką wrocławską. Były one częścią jednej wielkiej sieci, która ma jedno centrum szpiegowskie. Ta sama ręka ciągnie różne sznurki, pod ten sam takt tańczą różni Robineau i nie ma różnicy, czy łotr nazywa się Bassaler, Robineau, czy Bardet, który kupuje plany stoczni elbląskiej.

W obu procesach powtarzają się te same nazwiska i gen. Teyssier i mjr. Humm i de Mare i Bardet. Powiązania personalne i organizacyjne, są tak ścisłe, że rzucają się w oczy nawet niefachowcom.

Niechaj więc nikt nie próbuje mówić o niewinnym zbieraniu wiadomości. W sprawie niniejszej zostało ustalone na podstawie zeznań oskarżonych, zeznań świadków i licznych dokumentów, że Robineau, na rozkaz swoich przełożonych zbierał dane, dotyczące jednostek wojskowych, ich stanu osobowego, uzbrojenia, stanu gotowości bojowej, placówek wojskowych, ochrony pogranicza, siedziby oddziałów KBW, umiejscowienia lotnisk, ilości samolotów, wyposażenia technicznego, stanu kadr lotniczych, ich składu osobowego, translokacji wojsk itd. itd. Czyż zadania takie nie są zadaniami wywiadu wojskowego?

Obywatele sędziowie! Kraj nasz zainteresowany jest w utrzymaniu przyjaznych stosunków ekonomicznych z innymi państwami. Ale ileż tupetu trzeba mieć, by twierdzić, iż kupowanie planów stoczni, urządzeń portowych, zbieranie informacji o rodzaju zakładów pracy, jakie zbierał Klimczak, albo zbieranie danych o ochronie węzłów kolejowych, rozmieszczeniu na mapie stacji benzynowych, jak to czynił osk. Pielacki — potrzebne jest dla rozwoju normalnych stosunków gospodarczych między Francją a Polską. Nie trzeba być fachowcem, aby stwierdzić, że mamy do czynienia z ordynarną robotą szpiegowską.

Klimczak, mający rozkaz wstąpienia do PZPR, Drouet — organizator Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej, to nie tylko zwykli szpiedzy, to dywersanci i prowokatorzy polityczni — to piąta kolumna.

Dominującą postacią w procesie jest niewątpliwie osk. Robineau. W ciągu całego procesu warto było zliczyć, ile razy na pytanie Sądu — „Kto zlecił wykonać, czy kto dał instrukcje" — padały wciąż te same odpowiedzi — „Robineau". Pozycję swoją i zawód określił on sam najlepiej sołwami: Jestem agentem służby wywiadowczej".

Nie jest przypadkiem, że mówi to członek partii gaullistowskiej, faszysta z przekonania, szpieg z zawodu. Tacy ludzie stanowią dziś glebę na której opierają się knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Związek Robineau z takimi ludźmi jak Klimczak, Blaustein vel Borkowski czy Nikołajew, to nie kwestia przypadku, a wyniki świadomego sojuszu reakcji z dwójkarzami i bezojczyźnianymi obieżyświatami.

Przewód sądowy wykazał w stosunku do osk. Robineau co następuje: Jak już wspomniałem, wywiad francuski obejmował teren całej Polski, a centralę posiadał w ambasadzie francuskiej w Warszawie. Na czele wywiadu na okręg szczeciński w r. 1947 stanął kapitan służby wywiadowczej René Bardet, pełniący funkcję wicekonsula w Szczecinie. Ten oficer francuskiego wywiadu rozpoczyna wówczas montowanie siatki wywiadowczej i otrzymuje skierowanego do swej dyspozycji nowego agenta, jakim jest oskarżony André Robineau. Robineau obejmuje swoją funkcję w lipcu 1948 r., odbywszy uprzednio praktykę pod bezpośrednim nadzorem Bardeta na terenie Gdańska i Gdyni. Osk. Robineau rozpoczyna na szeroką skalę montowanie siatki wywiadowczej, usadawia w różnych miastach dla niego specjalnie ważnych, swych rezydentów-szpiegów. Rezydentury te tworzy w Słupsku, w Szczecinku i w Świnoujściu, obejmując tym samym teren całego województwa szczecińskiego. W ostatnim okresie przed aresztowaniem usiłuje oskarżony Robineau ogarnąć swoją siecią jeszcze Poznań i Bydgoszcz.

Każdy z rezydentów werbował coraz to nowych agentów, tworząc kadrę bądź formalnie zaangażowanych współpracowników wywiadu, bądź wykorzystując sieć agentów kapturowych. Agentura tego faszystowskiego wywiadu objęła na terenie okręgu szczecińskiego przeszło 100 osób. Oto konkretne i ustalone na podstawie przewodu sądowego efekty ich pracy.

Siatka osk. Robineau pracuje na różnych odcinkach. W pierwszym rzędzie wiadomości, jakie zbierane są przez nich, to wiadomości wojskowe. Osk. Robineau dokładnie informuje swych agentów o tym przedmiocie, sprawdza każdą ostateczną wiadomość, bo jak się wyraził jeden z oskarżonych „nie znosił lipy", a potem opracowuje w zaciszu gabinetu konsularnego lub w swym prywatnym mieszkaniu obficie dostarczone materiały.

Zainteresowania osk. Robineau w dziedzinie pracy militarnej objawiają się szczególnie w dziedzinie lotnictwa. Z tego samego zakresu zbierał osk. Robineau szereg wiadomości, dotyczących obiektów wojskowych, koszar, poligonów i umocnień. Osk. Robineau zbiera dane odnośnie stanu liczebnego jednostek wojskowych i personalnego składu ich dowództwa. Interesuje się kalibrem dział, systemem broni i jakością uzbrojenia, magazynami broni, czyli wszystkim, co broni dotyczyć może. Osk. Robineau rozszyfrowuje odbywające się w r. 1949 ćwiczenia polowe jednostek wojska polskiego, osiągając dane, dotyczące ilości dywizji, biorących udział w tych manewrach, ilości pułków, wzgl. formacji, w skład tych dywizji wchodzących.

Robineau bada dokładnie dane, dotyczące stanu naszej marynarki wojennej, kadr tej marynarki, umocnień jej i rozmieszczenia baterii nadbrzeżnych.

Z dziedziny gospodarczej osk. Robineau zbiera dane odnośnie obiektów przemysłowych, ilości robotników, zatrudnionych w tych zakładach oraz zdolności produkcyjnej tychże.

Dalszy ciąg przemówienia prokuratora podamy jutro.

Z przyczyn technicznych kolejny odcinek naszej powieści ukaże się w numerze jutrzejszym.

Na cele oświaty i kultury przewiduje się 30 proc. całego budżetu

WARSZAWA (PAP). Zagadnienia budżetowe 3 resortów: Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego były przedmiotem ostatniego posiedzenia sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu. Referent, poseł Wycech podkreślił trzy główne zadania, które przyświecają polityce oświatowej Polski Ludowej — zdemokratyzowanie oświaty poprzez jej upowszechnienie, przygotowanie kadr pracowniczych dla gospodarki narodowej oraz popieranie rozwoju twórczości naukowej i kulturalno-artystycznej.

Ogółem mamy obecnie ponad 71 tysięcy szkół i kursów, od przedszkoli do szkół akademickich — z 5 milionami 386 tysiącami uczniów i 165 tysiącami nauczycieli, nie licząc kursów oświaty rolniczej. Z liczb tych wynika, że uczy się 1/4 obywateli.

Na pomoc dla młodzieży preliminowano w budżecie ogółem ponad 15 miliardów zł. Dzięki polityce stypendialnej i działalności komisji społecznych uległa zmianie struktura socjalna młodzieży na korzyść dzieci robotników i chłopów.

Ogółem przewidywane wydatki na cele oświaty i kultury w 1950 r. wyrażają się sumą blisko 132 miliardów zł, czyli 30 proc. całego budżetu.

100 milionów zł dotacji udzieliło Państwo przedstawicielom Zarządu „Caritas"

c.d. ze str. 1

wych możemy liczyć na uzyskanie niezbędnego poparcia materialnego dla tego typu przedsięwzięć.

Akcja zdrowotno-lecznicza „Caritas" obejmuje około 1.200 placówek takich np., jak ogniska samarytańskie, szpitale, czy sanatoria.

Ostatnim odcinkiem dotychczasowej działalności „Caritas" jest „Caritas Academica", która posiada 11 placówek.

* * *

Za najpilniejsze zadanie uważamy rozprowadzenie poważnej ilości leków, które przejęliśmy od dotychcz. centrali. Musimy dokonać w całym kraju inwentaryzacji mienia zrzeszenia. Zaraz po uporaniu się z tymi zagadnieniami i wstępnymi pracami organizacyjnymi przystąpimy do opracowania możliwie wszechstronnego planu działalności „Caritas".

Opinia publiczna w kraju będzie stale i regularnie informowana o naszej działalności. Chcemy bowiem, by organizacja nasza jako instytucja społeczna, czerpiąca lwią część swych dochodów z ofiarności publicznej, podlegała kontroli społecznej. To będzie gwarancją rzetelnego i sprawnego wykonywania naszych zadań.

* * *

Znane powszechnie oświadczenie premiera Cyrankiewicza i ministra Wolskiego na zjeździe „Caritas" rychło znalazły potwierdzenie w faktach.

Współpraca władz państwowych zarówno z centralą, jak i poszczególnymi komórkami organizacyjnymi „Caritas" układa i rozwija się jak najlepiej. Wagę tej współpracy możemy ocenić szczególnie obecnie w początkowym stadium naszych prac organizacyjnych. Ale nade wszystko podkreślić trzeba szybką i konkretną pomoc władz państwowych dla naszej organizacji w dziedzinie finansowej.

Pierwsza dotacja Państwa w sumie 100.000.000 zł, udzielona przedstawicielom Zarządu „Caritas" — przez premiera Cyrankiewicza daje gwarancję i możność kontynuowania dotychczasowej działalności charytatywnej.

Sport

LIGA BOKSERSKA

Kol. Gedania — Związkowiec (Bydgoszcz) 10:6.

Stal (Wrocław) — Ogiwo (Wrocław) 12:4.

Gwardia (Warszawa) — Bałory (Chorzów) 11:5.

Gwardia (Wrocław) — Cracovia (Kraków) 16:0.

LIGA ZAPAŚNICZA

Związkowiec (Wrocław) — Stal (Poznań) 4:4.

Stal (Bydg.) — Stal (Wrocław) tow. 4:4.

Gwardia (Łódź) — Stal (N. Bytom) 7:1

Legia (Kraków) — Kol. (Poznań) 6:2.

Związkowiec (Mysłowice) — Skra (Warszawa) 5:3.

LIGA KOSZYKÓWKI

Włókniarz (Łódź) — Spójnia (Gdańsk) 34:33.

Cracovia — Kolejarz (Ostrów) 53:45.

KOL. BRDA — KOL. GNIEZNO

2:0 (15:12, 15:10) w siatkówce żeńskiej, 2:0 (15:7, 15:13) w siatkówce męskiej, 33:29 (12:20) w koszykówce męskiej. Wszystkie wyniki na korzyść bydgoszczan.

Kalendarzyk

Poniedziałek, 13 lutego 1950 r. Grzegorza, Katarzyny.

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Dziś koncert symfoniczny

Przypominamy wszystkim miłośnikom muzyki, że nowy koncert symfoniczny z cyklu „Muzyka dla wszystkich" odbędzie się już dzisiaj, 13 bm. w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy.

W programie widnieją takie pozycje jak: słynna „Niedokończona Symfonia" Schuberta, porywająca uwertura do „Oberona" Webera i efektowny „Kaprys hiszpański" Rymskij-Korsakowa. Solista — Waldemar Maciszewski. Orkiestrę poprowadzi Edward Bury.

Półroczne kursy młodszych pielęgniarek

(a) Okręg Pomorski Polskiego Czerwonego Krzyża w ramach akcji powszechnego szkolenia sanitarnego, w celu zasilenia kadr sił fachowych służby zdrowia organizuje dalsze trzy półroczne kursy młodszych pielęgniarek w Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu. Nauka bezpłatna. O warunkach przyjęcia informują oddziały PCK.

Otwarcie pokazu drobiu i drobnego inwentarza

BYDGOSZCZ (re). Wczoraj w Miejskiej Hali Targowej odbyło się otwarcie przez prezydenta miasta Maludzińskiego pokazu drobiu i drobnego inwentarza. Pokaz zgromadził około 450 eksponatów, nadesłanych przez hodowców całej Polski. Szczególnie imponująco przedstawia się dział drobiu rasowego. Dochód z pokazu organizatorzy przeznaczyli na odbudowę Warszawy.

Statystyka mówi: chłopcy górą!

Nieprawdą jest, jakoby bydgoszczanki musiały zostać „na koszu" z braku chłopców. Statystyka Urzędu Stanu Cywilnego podaje pod tym względem pocieszające cyfry.

W roku 1949 przyszło na świat 2.207 dziewcząt oraz 2.485 chłopców. Nie ma zatem powodów do obaw o staropanieństwo!

TEMPO BUDOWY w okresie planu 6-letniego wzrośnie o 50 procent

Pracownicy SPB podejmują zobowiązania długofalowe

Potrzeby naszego kraju budującego tysiące nowych fabryk, domów mieszkalnych i zagród chłopskich stawiają przed budownictwem ogromne zadanie, a w pierwszym rzędzie przed realizatorami tych planów — murarzami, tynkarzami, instalatorami itp.

Wczoraj w sali ORZZ w Bydgoszczy odbyła się narada wytwórcza Społecznego Przedsiębiorstwa Budowalnego poświęcona omówieniu współzawodnictwa pracy w budownictwie w roku bież. Jej wyniki okazały się doniosłe.

Na apel górnika Wiktora Markiewki przodownik pracy Pomorskiego Oddz. SPB Jan Firfas podjął ostatnio zobowiązanie długofalowe, postanawiając w okresie planu 6-letniego pracować z wydajnością o 50 proc. większą od norm określonych w katalogu dla trójkowych zespołów murarskich. Jan Firfas wezwał jednocześnie wszystkich murarzy pomorskich do pójścia w jego ślady.

W odpowiedzi na ten szlachetny zryw prostego murarza **przedstawiciele zespołów instalatorów, elektryków, stolarzy, zbrojarzy i inne podjęły na naradzie spontaniczne zobowiązania wykonania planu rocznego w ciągu 8 miesięcy oraz przekroczenia o 50 proc. przewidzianych norm katalogowych.**

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane i Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane na Pomorzu mogą się już poszczycić olbrzymimi sukcesami w dziedzinie budownictwa w r. 1949. Współzawodnictwem pracy objętych zostało 53 proc. pracowników, a przeciętne przekroczenia norm wynosiły w SPB — 172 proc., w PPB — 150 proc.

Pracownicy budowlani na Pomorzu w pełni doceniają kolosalne znaczenie systemu oszczędnościowego. Wynikiem tego jest obniżenie kosztów budowy przez SPB-owców o 36 proc., a PPB-owców o 26 proc.

Kierownictwa przedsiębiorstw nie zapomniały o nagrodzeniu chociażby w niewielkiej części pracowników za ich ofiarny trud i wytrwałą pracę dla Polski Ludowej. W SPB w roku ub. wręczono premie 1080 robotnikom wartości 3 milionów zł, zaś PPB — 1480 osobom na kwotę ogólną 5 mil. zł.

O wysokim poziomie ideowym robotników przedsiębiorstw budowlanych, którzy wczoraj tak ochoczo podjęli nowe zobowiązania dla dobra mas pracujących świadczy fakt, iż 27 robotników oraz rzemieślników dzięki swoim uzdolnieniom awansowało na kierownicze stanowiska. Najwybitniejszymi pracownikami SPB są: **pp. Tadeusz Widełka, Jan Firfas, Michał Klawitter oraz Antoni Miner.** (nik)

Narada gospodarcza kierowników Działu Skupu PZGS

BYDGOSZCZ. Odbyła się tu narada gospodarcza kierowników działu skupu pow. zarządów Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Obszerny referat na temat gospodarki rolnej w 1950 r. wygłosił przedstawiciel Zarządu Głównego w Warszawie dyr. Niewęgłowski. Plan na rok bież. przewiduje podniesienie produkcji rolniczej na wszystkich odcinkach. Planowa gospodarka wiejska ma zapewnić dostarczenie surowców naszemu przemysłowi oraz dostatecznej ilości produktów konsumcyjnych masom pracującym.

Skup produktów odbywać się będzie sposobem kontraktowania i z tzw. wolnej sprzedaży. Kontraktowaniem i skupem zajmie się Centrala Rolnicza, która będzie odbiorcą ziemniaków, grochu, fasoli, maku, lnu; Polskie Zakłady Zbożowe skupują pszenicę jarą, jęczmień browarniany i konsumcyjny oraz grykę. Centrala Ogrodnicza zajmie się skupem warzyw i owoców, Centrala Zielarska — ziół leczniczych, Centrala Mięsna — trzody mięsno-słoninowej, Centralny Zarząd Przem. Mięsnego — trzody bekonowej, a Centrala Mleczarsko-Jajczarska skupem mleka, jaj i drobiu.

Kontraktacja odbywać się będzie wg ustalonych planów i warunków zatwierdzonych przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, za pośrednictwem gromadzkich mężów zaufania, powołanych przez odnośne centrale branżowe.

Jeśli chodzi o skup z wolnej sprzedaży, to i tu należy wprowadzić gospodarkę planową, by uniknąć nadprodukcji pewnych towarów oraz braku innych. Przy skupie z wolnej sprzedaży zwrócona zostanie uwaga na jakość towaru i terminy dostawy.

Przy realizowaniu wytyczonego planu należy zwrócić uwagę na spekulantów i wrogów klasowych a szczególnie bogaczy wiejskich, którzy wszystkimi możliwymi drogami będą przeszkadzać w wytyczonej pracy.

Jak przedstawia się III etap współzawodnictwa pracy Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia?

BYDGOSZCZ (dz). W świetlicy Szpitala Miejskiego na Bielawkach odbyła się wczoraj narada w związku z III etapem współzawodnictwa pracy Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia.

Obszerny referat o znaczeniu współzawodnictwa wygłosił sekr. Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy M. Godlewski. Prelegent poruszył sprawę popularyzacji współzawodnictwa, planowości, wykorzystywania doświadczeń przodowników. Od 1 stycznia br. obowiązuje nowy regulamin, oparty na zasadach jednolitych dla wszystkich zakładów w lecznictwie otwartym, zamkniętym, doraźnym i sanatoryjno-uzdrowiskowym.

W dyskusji przodownik pracy i przew. Kom. Spółzawodnictwa Ubezp. Społecznej dr Kretowicz omówił zasadnicze błędy organizacyjne. Zwrócił on uwagę na fakt pełnego zaufania, którym winny cieszyć się tzw. trójki. Współzawodnictwo opierać się może wyłącznie na planach, ustalonych przez poszczególne dyrekcje.

Z kolei rozwinęła się ożywiona dyskusja, w czasie której doc. dr Radzymiński, Talarczyk z Grudziądza, Szczęsny ze Świecia, dr Marlicz z Aleksandrowa Kuj., Junikowska z Wydz. Pow. z Bydgoszczy, Piotrowski z Chełmna — poruszyli sprawę braku planowości i niedoceniania współzawodnictwa. Na 61 istniejących kół zaledwie 30 bierze udział w tej akcji i dlatego trzeba rozpocząć pracę nad spopularyzowaniem współzawodnictwa szczególnie w terenie.

Blaski i cienie współzawodnictwa na terenie miejskiego szpitala omówił dyr. Smoliński, zaś dr Fischbach przedstawił wszystkie niedociągnięcia, a nawet lekceważenia tej akcji przez niektóre koła terenowe.

W zakończeniu uchwalono rezolucję, w której zebrani podejmują się wzmożonym wysiłkiem spopularyzować współzawodnictwo wśród pracowników służby zdrowia.

Murarze pomorscy we współzawodnictwie długofalowym

Doceniając w pełni zadania, jakie stają przed klasą robotniczą przy rozbudowie Polski Ludowej w planie 6-letnim za przykładem górnika Markiewki przodownik pracy Oddziału Pomorskiego SPB Jan Firfas zobowiązał się wykonywać roboty murowane z wydajnością o 50 proc. wyższą aniżeli to określa katalog norm dla trójkowych zespołów murarskich. Przez podniesienie wydajności zespołu o 50 proc. J. Firfas postanowił wykonać plan roczny do 31 sierpnia br., czyli na 4 miesiące przed terminem. Przodownik pracy zobowiązał się wykonywać w ciągu tego okresu czasu 375 proc. normy murarza indywidualnego, czyli zamiast 1,73 m³ kłaść dziennie 6,5 m³ muru.

Jednocześnie J. Firfas wezwał do współzawodnictwa długofalowego wszystkich murarzy woj. pomorskiego.

Wezwanie to podjęli natychmiast murarze Oddziału Pomorskiego SPB Maksymilian Gasentzer, Jan Filarecki, Michał Klawiter i Władysław Strauchman.

Bydgoszcz na czele Weterynarze i agronomi w ekipach łączności

Na odprawie aktywu ekip łączności miasta ze wsią z udziałem sekretarzy podstawowych organizacji PZPR, przewodniczących Rad Zakładowych i dyrektorów fabryk, omówiono nowe formy pracy ekip.

W roku bieżącym ekipy łączności powstaną przy wszystkich fabrykach i zakładach pracy na Pomorzu.

Związek Samopomocy Chłopskiej **umasowi i spopularyzuje wycieczki chłopów do miast pomorskich,** w celu bezpośredniego zapoznania ich z pracą robotnika w fabryce.

Ekipy łączności z miast dojeżdżać będą do jak najodleglejszych osiedli wiejskich **łącznie z lekarzami weterynarii i agronomami, udzielając rad i wskazówek.** Zwiększy się również znacznie ilościowy skład zespołów artystycznych i świetlicowych w ekipach łączności.

W dotychczasowej pracy ekip łączności pierwsze miejsce na Pomorzu zajęła Bydgoszcz. W roku ubiegłym 1.940 bydgoskich robotników w 40 ekipach wykonało szereg remontów na wsi oraz dało kilkadziesiąt występów świetlicowych.

Śmierć w Wiśle?

TORUŃ (re) Robotnik Bernard Stołowski, zatrudniony przy ładowaniu drzewa na barkę PZZ, wypił z kolegami na barce, a następnie w przybrzeżnej restauracji większą ilość wódki.

Po powrocie na barkę Stołowski wsiadł do łodzi i mimo perswazji udał się na drugą stronę Wisły po wódkę.

Następnego dnia znaleziono na brzegu łódź bez wioseł. Zachodzi duże prawdopodobieństwo, że Stołowski pijany wpadł do Wisły i utonął.

Bokserzy czechosłowaccy na Pomorzu

BYDGOSZCZ. W dniach 19 i 21 bm. pięściarze pomorscy projektują rozegranie dwu spotkań z czechosłowackim zespołem Sokol (Hranice). W pierwszym meczu w Bydgoszczy przeciwnikiem pięściarzy czechosłowackich będzie reprezentacja Bydgoszczy, wzmocniona Woźniakiem (Kolejarz Ostrów), który zmierzy się z b. mistrzem Europy Majdlochem.

Po raz drugi pięściarze czechosłowaccy wystąpią w Toruniu, gdzie rozegrają spotkanie z reprezentacją miasta.

Kapitan Pomorskiego OZB ustalił już składy drużyn. W Bydgoszczy wystąpią (w kolejności wag):

Woźniak (Ostrów), Piński (Inowrocław), Kowalewski, Piotrowski, Baranowski, Buczkowski, Gnat, Bączkowski (Grudziądz).

W Toruniu: Piwoński, Przybylski, Czarnecki, Szulc lub Wąsik, Munko, Błażejewicz lub Cebulak, Stocki i Zmorzyński.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ. Poniedziałek, 13 bm. godz. 19: Koncert symfoniczny.

KINA: POMORZANIN: Czarci Żleb. POLONIA: Rajnis. WOLNOŚĆ: Narzeczona z Turkmenii ORZEŁ: Ali Baba i 40 rozbójników. GRYF: Muzyka i miłość BAŁTYK: Pościg.

Pocz. seansów: Pomorzanin: 16, 18.15, 20.30. Polonia: 15.30, 17.30, 20.00. Wolność i Gryf: 16. 18 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30. 17.30 i 20.

MUZEUM: Od g. 9 do 16; w niedziele i święta (bezpłatnie) od g. 11 do 14.

DYŻURY APTEK: Apteka „Piastowska", ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42. „Przy Placu Teatralnym" Czerwonej Armii 10, tel. 19-62.

POG, RATUNKOWE PKP — tel. miejski 12-53 lub przez centr. kol. 27-40 do 27-48; nr wewn. 350 i 354 — Dworcowa 83 — Centralna Kol. Przych. Lek.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Kom. MO 25-16, 26-17, 26-18. Pog. Rat. PCK 10-00. Straż Poż. 29-70. Postój taksówek 36-55. Inf. i rekl. centr. międzymiast. 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegr. 05. Zegarynka 06.

PROGRAM LOKALNY

Wtorek, dnia 14 lutego 1950 r.

5.10 Progr. og.-polski. 8.05 Progr. lokalny dnia. 8.07 Wiad. miejsc. 8.10 Muzyka. 8.15 Progr. og.-polski. 14.15 Piosenki w wyk. H. Rostworowskiego. 14.40 Pom. dziennik radiowy. 14.55 Progr. og.-polski. 16.20 Koncert „Zagadka". 16.50 Gawęda na czasie w opr. Wł. Dunarowskiego. 17.00 Mozaika muz. — ork. pod dyr. Rezlera, G. Kardaś i H. Czyż - dwa fortepiany, R. Dudzik akordeon. 17.45 Progr. og.-polski. 22.50 Pogadanka pt.: „Mikołaj Rej z Nagłowic". 23.00 Progr. og.-polski. 24.00 Zak. audycji, hymn.

DRUŻYNOWE SZACHOWE MISTRZOSTWA POMORZA A KL.

	gier	pkt.
Kolejarz (Toru)	2	9
Związkowiec (Inowrocław)	3	7½
Spójnia (Bydgoszcz)	2	6½
Spójnia (Grudziądz)	1	4
Włocławski Klub Szachowy	2	3

W szachowych rozgrywkach drużynowych Pomorza w B klasie bierze udział 12 drużyn — w dwóch grupach.

W indywidualnych mistrzostwach miasta Bydgoszczy prowadzi Fentzel „Spójnia" 6 punktami (bez przegranej) przed Paluszkiewiczem „Związkowiec" 5½ pkt.

PODSŁUCHANE...

„Bawiąc - uczyć"

Nie każdy to potrafi.

Odległe to już wprawdzie czasy, gdy nauczyciel wkładał mądrość nie tylko „łopatą do głowy", ale — dla większego sukcesu — także trzciną z całkiem przeciwnej strony, ale do dziś dnia istnieje przekonanie, że nauka — to mozolna i żmudna praca, a nigdy zabawa, rozrywka. W wieku XX, kiedy już złośliwa czarownica przestała imponować dzieciom, a czarny kominiarz z tajemniczego wroga stał się radosnym przyjacielem, stare „dowcipne" piastunki wynalazły nowy straszak: szkołę.

— Baw się grzecznie, bo inaczej pójdziesz się... uczyć! — oto miecz Damoklesa, który troskliwe ręce wielu matek zawiesiły nad swymi dziećmi. A dzieci, te nasze naiwne — mimo wszystko — i łatwowierne dzieci, wierzą im i w obawie przed nauką... bawią się grzecznie.

Gdy tak się czasem człek zamyśli na chwilę nad — jakże odległą — przeszłością, nad okresem niekoniecznie sielskim-anielskim, wzdycha z ulgą, że jednak nie jest już dzieckiem. Ho, ho! Nam, starym wróblom, trzeba grozić w imię teściowej, czy innego sekwestratora! Nauką już nikt nas nie zastraszy, bo... przeszliśmy już szkołę — chwała Bogu! — i nikt nas do niej nawet trzciną nie zapędzi!

A jednak...

A jednak są tematy (i to — pragnę zaznaczyć — tematy ściśle naukowe!) które potrafią skusić starszych do powtórnego zajęcia choć na jeden wieczór ławek szkolnych. Są tematy i są ludzie, których ściśle naukowe prelekcje traktuje się — mimo atawistycznego już niemal strachu przed nauką — jako najpiękniejszą i najgodniejszą rozrywkę.

Ostatnio pięknym tego przykładem stał się zorganizowany staraniem Stow. Inżynierów i Mechaników odczyt wykładowcy Uniwersytetu Warszawskiego i jednego z najlepszych niewątpliwie znawców w Polsce zagadnienia energii atomowej — prof. Sołtana. Przepełniona do ostatnich granic sala (prawie połowa słuchaczy musiała stać!) była najlepszym dowodem, że są jeszcze w Bydgoszczy ludzie, których poza codzienną pracą interesują problemy naukowe, problemy, którymi żyje cały świat.

Te pełne otuchy wspomnienia łączą się jednak z melancholijnym stwierdzeniem, że odczyt tego rodzaju zdarzył się po raz pierwszy w tym roku i kto wie, czy nie po raz ostatni.

Czy Bydgoskie T-wo Lekarskie i inne stowarzyszenia naukowe naszego miasta nie zechciałyby wziąć przykładu z SIMP-u i urządzić od czasu do czasu dla ludzi spragnionych rzetelnej wiedzy odczyty, które by zapoznały społeczeństwo bydgoskie z ostatnimi problemami naukowymi świata? (z).

Nieodzienna „recenzja"

Mały Jędruś i Picasso

Początkowo nie chciano mnie wpuścić. Stałem pokornie pod drzwiami świetlicy Sp. Wyd. „Zryw", kłaniając się raz po raz i ze łzami w oczach prosząc, by mnie wpuszczono do wnętrza. Niestety — drogę tarasowało kilka urzędowo wyglądających osób które srogim tonem tłumaczyły mi, że ukończyłem już 10 lat i z tego powodu w konkursie nie będę mógł wziąć udziału.

— Konkurs jest przeznaczony dla dzieci od lat 3 do 10! — perorowała jedna z niewiast. — A obywatel ma już wąsy i łysinę!

— Jeśliby obywatel przyszedł tu z córeczką, lub synkiem, to inna para kaloszy — wtórowała jej druga — ale tak, to wykluczone!!

Próbowałem wytłumaczyć, że jestem wybrykiem natury, bo chociaż mam wąsy, lecz nie skończyłem jeszcze 10 lat, błagałem, groziłem — wszystko na nic. Wycofałem się wreszcie i przy wydatnej pomocy portiera dostałem się do świetlicy przez okno. I oto w taki skomplikowany sposób znalazłem się w obszernej sali i byłem świadkiem konkursu rysunkowego dla dzieci, zorganizowanego przez ruchliwą Komisję Kult.-Ośw. przy Radzie Zakładowej Sp. Wyd. „Zryw", z pomocą Dyrekcji Wydawnictwa, która ze swej strony ofiarowała nagrody dla młodocianych laureatów konkursu.

Na sali — widok niezwykły. 25 przyszłych mistrzów pędzla i kredki siedzi przy stołach pracowicie rysując, kreśląc, poprawiając. Cisza, jak makiem zasiał. Stoję i patrzę: ten pomaga sobie językiem; drugi skrobie się w kędzierzawą główkę, szukając w niej natchnienia; inny dyskretnie spogląda na arkusz sąsiada, ciekaw, jak mu się rysuje. Wśród zapracowanej gromadki przechadza się dostojnym krokiem sam pan prosesor Marian Turwid. Przed chwilą opowiedział dzieciom bajkę o „Jasiu i Małgosi" a narysowanie jednej ze scen tej bajki jest właśnie tematem konkursu. Musi być więc Baba Jaga z zakrzywionym nosem, trzeba narysować Jasia i Małgosię, kota, chatkę z pierników i jeszcze wiele innych rozmaitości. Apraca to niełatwa. Zwłaszcza... jeśli liczy się zaledwie 3 wiosny życia, jak np. kędzierzawy Jędruś Ro'zikowski, który z zapałem smaruje po papierze czubkiem nosa i kredką.

Cichutko, na palcach podszedłem do Jędrusia i zaglądam mu przez ramię. O, zaprawdę, zaprawdę powiadam Wam, jeżeli Jędruś dalej będzie pracował w tym kierunku i pójdzie tą samą drogą, którą kroczy obecnie — to za parę lat prześcignie samego mistrza Picasso!

Rysunek Jędrusia oparty jest na najlepszych wzorach picassowskich. A więc: czarownica na tym rysunku ma trzy nogi i po 9 palców u każdej ręki, z nosa Małgosi wyrastają dwa bujne warkocze, a kot ma aż cztery ogony!

Inni artyści reprezentują różnorodne kierunki. Realizm, impresjonizm, dadaizm, kubizm, surrealizm i jeszcze z dziesięć rozmaitych „izmów", których niestety nie znam, bo nie mam fioletowego pojęcia, jak się nazywają. Wstyd aż się przyznać, ale wybaczcie — nigdy nie przypuszczałem, że będę kiedyś pisał recenzję z takiej imprezy...

Wracajmy jednak do rzeczy, czyli do konkursu. Klasą dla siebie była 10-letnia uczennica, Elżunia Sierko, której dwa rysunki — „Jaś i Małgosia przed chatą Baby Jagi" i „Moja mamusia przy pracy" — wzbudziły ogólny podziw. Bardzo pochlebnie ocenił je również prof. Turwid, który orzekł, że Elżunia ma w istocie duży talent i że sam osobiście zajmie się tym, by go nie roztrwoniła.

Wytężona praca została ukończona późnym wieczorem. Uczestnicy konkursu z wypiekami na twarzy oddali swe dzieła, czekając niespokojnie wyroku prześwietnej „jury". Niestety — decyzja zapadnie dopiero po kilku dniach. Wtedy też zwycięzcy otrzymają dobrze zasłużone i bardzo ładne nagrody.

Gdy zwróciłem się do organizatorów, by i mnie przyznano jakąś skromną nagrodę, w charakterze rekompensaty za spodnie, które rozdarłem, gdyż mimo, że byłem recenzentem, musiałem gramolić się przez okno — odprawiono mnie nie z kwitkiem, ale z tzw. „guzikiem", co jest poważnym skandalem i z czego właściwie powinienem wyciągnąć konsekwencje ale ich nie wyciągnę, bo jestem człowiekiem o miękkim sercu i łagodnym usposobieniu. Zamiast konsekwencji wyciągnąłem nogi, było bowiem dość późno i lękałem się represji ze strony żony. Moja kochana żona oczywiście kazała mi chuchnąć, a gdy wyjaśniłem, że noga moja nie postała w lokalu, rozprowadzającym wyroby PMS, lecz przeciwnie — w świetlicy — musiałem opowiedzieć, co tam było i jak tam poszło. A wtedy żona:

— Ach, widzisz, widzisz! Trzyletnie dzieci tak pięknie rysują! A ty? Czy ty, wałkoniu, byłbyś w stanie coś narysować?

Ze skruchą przyznałem, że nie.

— No, proszę! — krzyknęła. — Miała rację moja mama, gdy mówiła, bym za ciebie nie wychodziła!

Zawstydziłem się więc ogromnie i przyrzekłem małżonce, że jutro zacznę brać lekcje rysunków. O korepetycje poproszę Elżunię i Jędrusia. Pozatem w imieniu Elżuni, Jędrusia, Reni Sowińskiej i wszystkich innych uczestników konkursu, dziękuję organizatorom za urządzenie tak rozsądnej i miłej imprezy, a Czytelników uprzejmie przepraszam za wszystkie błędy formalne, jakie zawiera owa recenzja, gdyż na malarstwie znam się, jak przysłowiowa kura na pieprzu, albo jeszcze mniej.

JUR

SPORT

Niespodzianka na ringu łódzkim

Związkowiec (L) - Gwardia (Gd.) 8:8

ŁÓDŹ. W meczu pięściarskim o mistrzostwo I Ligi łódzki Związkowiec zremisował niespodziewanie z gdańską Gwardią 8:8. Wynik ten doprowadzi najprawdopodobniej do trzeciego spotkania o tytuł mistrza Polski, między gdańską Gwardią a Gwardią (Warszawa), gdyż oba te zespoły mają obecnie jednakową ilość zdobytych i straconych punktów.

Łodzianie wystąpili w swym najsilniejszym składzie, ze Stasiakiem, Czarneckim, Taborkiem i Niewadziłem. Gwardia osłabiona była jedynie brakiem Kwiatkowskiego, który przymusowo pauzuje, po przegranej przez nokaut. Najpiękniejszą walkę dnia stoczył w wadze koguciej Czarnecki z Gołyńskim. Zasłużone zwycięstwo odniósł w niej Czarnecki. Najbardziej agresywnym pięściarzem gdańskim był Krawczyk w półśredniej, który zdeklasował Kijewskiego.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu pięściarze Związkowca): Stasiak wypunktował Mikołajczewskiego; Czarnecki, po najpiękniejszej walce wieczoru, zdecydowanie zwyciężył na punkty Gołyńskiego. Gołyński przed meczem musiał strenować kilka kilogramów, by zrobić wagę kogucią. W II rundzie Gołyński otrzymał napomnienie za bicie głową; Zajączkowski przegrał na punkty z Antkiewiczem; Zdobysz przegrał przez nokaut w II rundzie z Pękiem; Kijewski poddał się po II rundzie Krawczykowi; Skalski przegrał w II rundzie z Iwańskim przez techniczny nokaut; Taborek w III rundzie zwyciężył Rudzkiego, zdyskwalifikowanego za nieczyste ciosy. W II rundzie Rudzki był do 7 na deskach; Niewadził zwyciężył na punkty Mechlińskiego. Niewadził otrzymał dwa napomnienia za bicie głową.

Sędziował w ringu Fedorowicz (Śląsk), na punkty: Kupfersztajn (Warszawa), Łukaszewski (Śląsk) i Kurzyński (Warszawa). Widzów 3 tys.

Porażka hokeistów szwedzkich w CSR

PRAGA. W ramach swego tournée po Czechosłowacji, drużyna hokeistów szwedzkich Matteus Pojkarna rozegrała mecz w Brnie gdzie spotkała się z reprezentacją stolic yMoraw. Spotkanie zakończyło się ponowną porażką gości, którzy przegrali mecz 1:3 (0:3, 1:0, 0:0).

Kolejarz (Tor.) - ŁKS 45:43

TORUŃ. W meczu koszykówki o mistrzostwo Ligi Kolejarz (Tor) pokonał ŁKS Włókniarz 45:43 (19:18). Spotkanie stało na dobrym poziomie. Gospodarze odnieśli zwycięstwo dzięki lepszemu wykorzystaniu sytuacji pod koszem, gdzie wykonawca był dobrze dysponowany w tym dniu Gliński. Łodzianie grali bardzo szybko, jednak ich formacje ofensywne nie mogły sforsować obrony gospodarzy.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Gliński — 20, Frankiewicz — 12, Stefanowicz Z. — 7, Karczewski — 6; dla Włókniarza: Maciejewski — 17, Barszczewski — 11, Zieliński 8, Uratowski — 7.

Sędziowali Bodajewski i Twardo z Warszawy.

Stal (Wr) — Gwardia (Bydg.) 7:1

BYDGOSZCZ (t) W meczu o mistrz. Ligi zapaśniczej wrocławska Stal pokonała miejscową Gwardię 7:1. Gospodarze wystąpili w siódemkę, nie wystawiając zawodnika w w. ciężkiej. Jedyny punkt dla nich zdobył po najładniejszej walce dnia Betański.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): Gozel wygrał w 6 min. przez poderwanie rąk z parteru z Chaberskim. Smól wygrał na punkty 2:1 z Sokołowskim. Konieczny w 9 min. ruladą z parteru położył na łopatki Czajkowskiego. Majewicz przegrał jednocześnie na punkty z Betańskim. Krysmalski III w 3 min. wygrał przez załamanie mostka z Redzińskm. Barłóg w 4 min. wygrał przez załamanie mostka z Szelągiem. Rejniak w 3 min. przerzutem przez biodro położył na łopatki Cichego. Krysmalski I uzyskał punkty w. o.

Arbitrem na macie był Kubiak (Łódź), punktowali — Wojewódka (Wrocław) i Lewandowski (Bydg.).

Mecz Polska - CSR we wtorek

KATOWICE. Zapowiedziany na niedzielę międzypaństwowy mecz hokeja Polska — Czechosłowacja został odwołany, na skutek nie przybycia drużyny CSR. Spotkanie to zostanie rozegrane prawdopodobnie we wtorek.

STAL (ŚWIĘT.) — KOLEJARZ (OSTR.) 31:30

KATOWICE. W meczu o mistrzostwo Ligi koszykowej Świętochłowicka Stal odniosła nieoczekiwane zwycięstwo nad ostrowskim Kolejarzem 31:30 (18:16).

Terminarz gier o puchar Davisa

Międzynarodowy Związek Tenisowy opublikował terminy rozgrywek o puchar Davisa w strefie europejskiej. Zgodnie z tym terminarzem, spotkania I rundy muszą być przeprowadzone do 9 maja, mecze II rundy winny zakończyć się przed 23. 5., a termin zakończenia III rundy spotkań upływa 20 czerwca.

Rozgrywki półfinałowe mają odbyć się do 20 lipca, podczas gdy mecz finałowy rozegrany zostanie przed 1 sierpnia.

Kolejarz (Toruń) najlepszym klubem

BYDGOSZCZ. Na podstawie klasyfikacji, przeprowadzonej przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ, najlepszym klubem związkowym w roku 1949 na Pomorzu okazał się Kolejarz-Pomorzanin (Toruń), który uzyskał 246 pkt. Klub ten posiada 15 czynnych sekcji, przy czym najbardziej aktywna jest sekcja gier sportowych.

Drugie miejsce zajął Kolejarz-Brda (Bydgoszcz) — 155 pkt. 3. Związkowiec (Bydgoszcz) — 146 pkt.

Kolejarz (Pz) Spójnia (L) 44:32

POZNAŃ (G) Spotkanie wymienionych drużyn przyniosło zasłużone zwycięstwo gospodarzom 44:32 (23:15). Mecz stał na średnim poziomie. Goście okazali się zespołem bez wybitnych jednostek, a Pawlak, który jest motorem akcji, przy odpowiednim kryciu nie mógł wiele zdziałać mimo to uzyskał najwięcej bo 12 punktów. Niezły był jeszcze Skrodzki. Kolejarz zagrał z juniorem Baierem, który tym razem wypadł nadzwyczaj dobrze, wychodził szybko na pozycje przytem strzelał skutecznie. Dobry był również Kolaśniewski. Grzechowiak ja k zwykle pracowity, jednak prześladował go pech w strzałach.

Rozpoczynają goście i prowadzą 2:0 jednak Kolejarz podciąga do 5:2, później nawet do 17:7 by po kilku niedopatrzeniach pozwolić łodzianom zbliżyć się do 17:14. Zryw Kolejarza i do przerwy 23:15. Po zmianie przystanie 28:19 schodzą za 4 osobiste Pawlak zSpójni i Śmigielski z Kolejarza. Kolejarz doprowadza wynik do 34:24 grając nieco w „cuglach" co wykorzystują szybsi goście i doprowadzają do 38:32. Końcówka jest znowu miejscowych, którzy ustalają wynik 44:32.

Punkty dla Kolejarza uzyskali Kolaśniewski 17, Baier 12, Grzechowiak 6, Śmigielski 5, Kasprzak i Jarczyński po 2 dla Spójni, Pawlak 12, Skrodzki 7, Mokwiński 6, Płacheciński 4, Michalak 3.

Poszukujemy od zaraz 3832

księgowego bilansisty na przebitkę

referenta kontroli wewnętrznej

możliwie spółdzielcy. Warunki według siatki płac.

Spółdzielnia Spożywców w Jabłonowie-Pom. ul. Kolejowa

EDMUND PANFIL

SZKÓŁKA DRZEW I RÓŻ

Inowrocław, Szosa Bydgoska (koło dworca) 3859

Poleca: Klony, Jarzębinę, Topole, Krzewy ozdobne w odmianach i żywopłotowe

WOLNE POSADY

Księgowy(a)

potrzebny od zaraz. Fabryka Cukierków „Danuta" Bydgoszcz, Pomorska 60. (3853

Gminna Spółdzielnia w Damasławku

poszukuje natychmiast wykwalifikowanej 3855

maszynistki - korespondentki

Państwowa Fabryka Ozdób Choinkowych i Wyrobów Szklanych

Bydgoszcz, Kordeckiego 13

zatrudni

dmuchaczy (czki)

specjalistów (stki) do wyrobów ustników. Zgłoszenia osobiste w fabryce

3864

PRACY POSZUKUJĄ

40-letnia

szuka u samotnych pracy. Olsztyn, Szymanowskiego 8/1 Zyzkowska. (3851

ZGUBY

Zgubiono

zaświadczenie wydane przez Starostwo Powiatowe Świecie, Czerwińska Eugenia. (3865

Zgubiono

dowód rejestracyjny Urzędu Zatrudnienia Zaraś Józef, Łódź, Kilińskiego 209. (3864

Z ŁODZI i okolicy

OGŁOSZENIA

do

ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

przyjmuje ODDZIAŁ IKP

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 66

(lewa oficyna, parter)

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI, WTOREK, 14 LUTEGO 1950 r.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Kronika węgierska. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.45 Audycja SP. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Arie i pieśni w wyk. Haliny Ołłoczko, mezzosopran. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Jan Gutenberg — wynalazca druku. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 W rytmie tanecznym. 21.40 Wszechnica radiowa. 21.55 Rozmówki Grodzieńskiej. 22.15 Muzyka. 22.30 Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR

— Wie pan, mój Bobiś był przez wiele lat zatrudniony w varieté, jako pies odgadujący myśli.

— Wykluczone łaskawa pani. Gdyby tak było, to już dawno byłby mnie ugryzł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. B-1-10856